Dziś Sport i Wychowanie Fizyczne

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Poniedziałek 1 lutego 1937 r. | Nr. 32

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61079 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

WŁOCHY ZADOWOLONE...

Wszędzie rozczarowanie po mowie Hitlera

W numerze wczorajszym K. Z. zamieściliśmy streszczenie mowy Hitlera wygłoszonej w Reichstagu w ub. sobotę. Poniżej podajemy ciekawsze fragmenty tej mowy.

Mówiąc o swym stosunku do innych państw kanclerz oświadczył:

Naród włoski i nowe państwo włoskie stanowią rzeczywistość. Naród niemiecki i Rzesza niemiecka są również rzeczywistością.

Moim zaś własnym współobywatelom chciałbym oświadczyć, że Naród Polski i Państwo Polskie stały się tak samo rzeczywistością.

Zadaniem Ligi Narodów nie może być utrzymanie istniejącego stanu rzeczy w świecie, lecz zrealizowanie reform w stosunkach między narodami.

Co się tyczy kolonij Niemcy żądają ich ze względów gospodarczych. Żądania kolonialne podnoszone więc będą stale, jako rzecz oczywista w Niemczech, które są często zaludnione.

Swe koncepcje streszcza kanclerz oświadczając, że pożądane jest:

1) Stabilizacja i ład wewnętrzny wszystkich narodów,

2) Szanowanie wzajemnych konieczności życiowych,

3) Przekształcenie Ligi Narodów w narzędzie ewolucji,

4) Pełne równouprawnienie,

5) Traktowanie zagadnienia zbrojeń w ich całokształcie,

6) Sparaliżowanie nieodpowiedzialnych czynników, zatruwających atmosferę międzynarodową i fałszujących opinję publiczną.

7) Stałe celowe regulowanie zagadnień europejskich w ramach istniejących możliwości jako przykład tego zacytował kanclerz układ włosko - niemiecki.

8) Tu kanclerz wskazuje na znaczenie, jakie posiada traktowanie mniejszości narodowych dla odprężenia między państwami, ktorych granice polityczne nie pokrywają się z granicami etnograficznymi.

Wskazując na konflikt hiszpański — oświadczył kanclerz, że Niemcy nie posiadają w Hiszpanii żadnych interesów oprócz pielęgnowania tych stosunków gospodarczych, które min. Eden uznał za tak ważne i pożyteczne.

Kanclerz dodał, że wszelkie dalsze wiązanie się Rzeszy z obecną Rosją, poza normalne stosunki polityczne i gospodarcze, byłoby dla Niemiec bezwartościowe. „Byłoby bowiem rzeczą nie do pomyślenia, by Niemcy narodowo-socjalistyczne spełniły kiedykolwiek zobowiązania pomocy w obronie bolszewizmu, lub też byśmy sami chcieli przyjmować pomoc od jakiegokolwiek państwa bolszewickiego".

Kończąc wywody o polityce zagranicznej kanclerz zaznaczył, że Niemcy nigdy nie podpiszą układu nie dającego się pogodzić z godnością narodu i z godnością reprezentującego go rządu".

Mowę swą zakończył kanclerz słowami: „zadaniem przyszłości jest przypieczętowanie rzeczywistości życiowej naszego narodu przez konstytucję. Oby Wszechmocny Bóg dał nam pokój dla wykończenia tego olbrzymiego zadania".

Prasa europejska o mowie Hitlera

PARYŻ, 31.1. Już od szeregu dni prasa francuska kreśli bilans czteroletnich rządów kanclerza Hitlera: bilans ten wypadł na ogół ujemnie. Tylko co ogłoszona wielka mowa wodza Trzeciej Rzeszy bilans ten potwierdza. Rozwiewa ona nadzieje o możliwości odwrotu Hitlera z obranej przez niego drogi.

„Temps" unika polemiki bezpośredniej z tym, co powiedział d ziś kanclerz niemiecki, lecz bilans rządów hitlerowskich, nakreślony przez „Temps" już po wygłoszeniu mowy kanclerskiej, uważać można za odpowiedź francuską na program w mowie tej wyłożony.

RZYM, 31.1. Włoskie koła polityczne wyrażają się o mowie kanclerza Hitlera z wielkim uznaniem i oceniają ją jako wystąpienie konstruktywne i pokojowe.

„Tribuna" pisze, że mowa pełna jest temperamentu, a równocześnie zawiera konkretne propozycje pokojowe, oraz ożywiona jest niezłomną wolą. Włochy które związane są z Niemcami bliskimi węzłami przyjaźni i solidarności, popierają apel Niemiec, odpowiadający kierunkowi myśli faszystowskiej.

LONDYN, 31.1. Pierwsze wrażenia mowy kanclerza Hitlera w Londynie są na ogół korzystne. Szczególne zadowolenie w ywołało oświadczenie, że okres tak zwanych niespodzianek jest obecnie definitywnie zamknięty, że Niemcy nie mają żadnych gospodarczych celów w Hiszpanii i że nie zamierzają skazywać się na izolację. Ustęp, zawierający odpowiedź na ostatnią mowę ministra Edena w izbie gmin, był, mimo swojej ironii, umarkowany, natomiast odrzucenie platformy Ligi Narodów, a szczególniej zapowiedź kontynuowania polityki gospodarczej samowystarczalności wywołała tu raczej wrażenie ujemne.

Aresztowanie domniemanego mordercy

śp. inż. Skrzywana

Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym, na kolonii Nikiszowiec na Śląsku dokonano potwornego morderstwa, którego ofiarą padł kierownik elektrowni **37-letni inż. Michał Skrzywan.** Morderca ukrył zwłoki początkowo w piwnicy, po czym zaciągnął je do kanału kominowego i starannie zamknął wejście. Gdy nieobecność inż. Skrzywana przeciągała się — wszczęto poszukiwania i po 12 godzinach natrafiono na ukryte zwłoki. Wiadomość o dokonanym morderstwie na osobie inż. Skrzywana rzeszła się lotem błyskawicy na Śląsku, budząc wszędzie zrozumiałe wrażenie.

Policja śląska wszczęła energiczne śledztwo, które doprowadziło do ujęcia podejrzanego osobnika a dokonawcę mordu niejakiego **Edwarda Hopa** z zawodu mechanika, który podawał się za inżyniera i pracował w tejże elektrowni. Hop został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Dodać należy, że **inż. Skrzywan był ożeniony z córką śp. Korneckiego, b. dyrektora Banku Polskiego w Sosnowcu.**

Epilog krwawej zabawy

w Klimontowie

W mieszkaniu niejakich Rosołów w Klimontowie odbywała się kilka miesięcy temu zabawa taneczna z okazji imienin córki gospodarza a zaręczyn jej z Władysławem Droźniakiem, również mieszkańcem Klimontowa.

Późnym wieczorem, gdy zabawa trwała w najlepsze, do mieszkania Rosołów wtargnęli nieproszeni goście: uzbrojony w brzytwę znany awanturnik Stefan Forma, w chwilę później zaś Antoni Korepta i Stanisław Łach.

Pomiędzy proszonymi i nieproszonymi gośćmi doszło do awantury, którą m. in. usiłował zlikwidować sąsiad Rosołów, Franciszek Borek, wypychając za drzwi awanturników. W czasie szamotania się Borka z nieproszonymi gośćmi, Stefan Forma wydobył w pewnym momencie z zanadrza brzytwę, odchylił Borkowi ręką w tył głowę i zadał mu brzytwą straszliwy cios w szyję, po czym zbiegł. Śmiertelnie ranny Borek miał na tyle sił jeszcze, że zdołał się dowlec do swego mieszkania, gdzie zmarł w kilka minut z upływu krwi, buchającej ze straszliwej rany. Konając, wskazał jako sprawcę Władysława Droźniaka, [illegible] narzeczonego Rosołówny. W toku dochodzeń policyjnych świadkowie zeznali jednak, że morderca Borka był nie Droźniak, lecz Forma.

W toku rozprawy przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, która zakończyła się w sobotę późnym wieczorem, rozpatrywane były obydwie sprzeczne z sobą wersje, dotyczące przebiegu krwawego zajścia. Obrońca Formy adw. Pawełek starał się udowodnić, żet sprawca śmierci Borka był — jak to zmarły przed śmiercią oświadczył — Władysław Droźniak; obrońca Droźniaka adw. Kuchta, opierając się na zeznaniach świadków: Guzikowej, Sradomskiego i in. wykazał, że Borkowi ranę zadał Forma, a wersję, przedstawiającą przebieg zajścia w świetle niekorzystnym dla Droźniaka stworzyli koledzy Formy, narzucając ją sprytnie ciężko rannemu Borkowi, .

Sąd po naradzie doszedł do przekonania, że sprawcą śmierci Borka był Forma. W wyniku rozprawy Forma został skazany na 10 lat więzienia, Droźniak, za udział w krwawym zajściu na 1 rok więzienia, zaś nieproszony gość [illegible]sław Łach na 2 lata więzienia.

Czy Front Ludowy w Polsce

OBEJMIE KOMUNISTÓW?

Wczoraj rozpoczął się w Radomiu kongres Polskiej Partii Socjalistycznej. Podczas trzydniowych obrad kongresu rozpatrywana będzie m. in. sprawa stosunku PPS do zagadnienia t. zw. frontu ludowego, oraz sprawa nowego programu partii.

Jak się dowiadujemy, socjalistyczne żywioły radykalne, którym przewodzą b. posłowie Barlicki i Dubois, reprezentować będą na kongresie koncepcję, aby front ludowy obejmował również i komunistów.

Grupa bardziej umiarkowana której przewodzi b. pos. Tomasz Arciszewski i sekretarz generalny partii p. Pużak kategorycznie odrzucają jakąkolwiek współpracę z elementami komunistycznymi. Stanowisko to najprawdopodobniej zostanie aprobowane przez kongres.

Polski węgiel

DLA FRANCJI

Na Górnym Śląsku bawiła delegacja francuskich importerów węgla, celem zbadania możliwości zwiększenia przywozu polskiego węgla do Francji.

Eksploatacja rudy żelaznej

W POW. OLKUSKIM

Kurator państwowych pól górniczych wystąpi o przyznanie na rzecz skarbu państwa eksploatacji pola górniczego na rudę żelazną od nazwą „Bolków". Pole to znajduje się na gruntach wsi Świanigóra-Bukowo i lasu państwowego „Kromiena" w powiecie Olkuskim.

W górach Świętokrzyskich odkryto [illegible]cowe złoża miedzi. Wiercenia badawcze będą prowadzone na wiosnę.

W kamieniołomach pełczańskich w pow. dubieńskim natrafiono na pokłady rudy żelaznej. W chwili obecnej prowadzone są badania nad ustaleniem wartości tych pokładów i możliwościami ich eksploatacji.

Eksploatacja ostatnio odkrytych w górach Świętokrzyskich złóż pirytu i hematytu stale wzrasta. Również coraz większe nasilenie wykazuje eksploatacja pokładów rudy żelaznej w pow. Częstochowskim.

Sensacyjne pogłoski

O ARESZTOWANIU WDOWY PO LENINIE

RYGA, 30.1. — W Moskwie od kilku dni kursuje pogłoska o aresztowaniu przez GPU wdowy po Leninie Krupskiej.

Jak twierdzą, aresztowanie Krupskiej pozostawać ma w związku z procesem Radka, Piatakowa i Sokolnikowa.

Stosunki między Krupską a Stalinem od dawna już nie układały się dobrze. Czerwony dyktator nigdy nie mógł ścierpieć, że Krupskaja usiłowała mieszać się do spraw państwowych i partyjnych, powołując się na wielki autorytet swego zmarłego męża. Już podczas procesu Kamieniewa i Zinowiewa wdowa po Leninie protestowała u Stalina przeciwko skazaniu na śmierć starych bolszewików i usuwania ich od władzy. Krupskiej w odpowiedzi na to odebrano szereg przywilejów i usunięto całkowicie z życia politycznego.

Krupskaja żyła w całkowitym odosobnieniu, nieodwiedzana przez nikogo z dawnych przyjaciół męża, bowiem wizyta u niej skrzętnie była notowana przez GPU i uchodziła za akt pewnej nieprawomyślności wobec Stalina.

Wśród licznych aresztowanych w ostatnich dniach mają się również znajdować krewni oskarżonych w obecnym procesie, m. in. pogłoski mówią, że uwięziono żonę Piatakowa.

Ponadto uwięziona została podobno lak że i siostra Trockiego Olga, wdowa po straconym po pierwszym procesie trockistowskim dygnitarzu bolszewickim — Kamieniewie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Polski w Wiśle

W sobotę rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa Polski w Wiśle. W pierwszym dniu zawdów, rozegrane zostały biegi na 18 km. w konkurencji otwartej i do kombinacji. Zgłoszonych było zawodników 140. Ze startu wyruszyło 101, bieg ukończyło 94. Start i meta znajdowała się w Głębcach na Nowinie.

Wyniki biegu na 18 km. są następujące:

W konkurencji dla biegów otwartych o mistrzostwo PZN.

1. Nowacki Edward (S. N. Zw. Strzel. Zakopane) czas 1,19,33
2. Czepczor J. (SKN Kat.) „ 1,21,01
3. Sikora J. (SKN Kat.) „ 1,24.18
4. Matuszny J. (SKN Kat.) „ 1,24,28
5. Słowiński Z. (Strz. Zak.) „ 1,25,10

W konkurencji dla biegu złożonego o mistrzostwo Polski:

1. Czech Bronisław (SNAZS Kraków) nota 240
2. Marusarz Andrzej (SNPTT Zakopane) „ 222
3. Dawidek Jan ENPTT Zakopane „ 211.5
4. Kostuch Stefan (SNWKS Bielsko) „ 211,5
5. Marduła Franciszek (S. N. Sokół Zakopane) „ 205,5

Bronek Czech, jak świadczy o tym wynik, znajduje się w doskonałej formie. Zawiódł Marusarz Staszek, najgroźniejszy konkurent Czecha. Zdaje się, że nie będzie on już w stanie odebrać mistrzostwa Czechowi.

W konkurencji ogólnej wyniki są następujące:

1) Nowacki Edward (Strzelec Zakopane) czas 1.19.33, 2) Czech Bronisław (AZS Kraków) 1.20.01, 3) Czepczor Jan (SKN Katowice) 1.21.01, 4) Marusarz Andrzej (SNPTT Zakopane) 1.23.24, 5) Sikora Józef I (SKN Katowice) 1.24.18.

Wczoraj w drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski rozegrano konkurs skoków do kombinacji i otwartych.

W wyniku konkursu skoków do kombinacji zwyciężył Bronisław Czech (AZS) Kraków nota 452,5. Tym samym został on mistrzem Polski na 1937 rok w tej konkurencji.

Następnie miejsca zajęli:

Marusarz Andrzej,
Marusarz Stanisław,
Marusarz Jan,
Dawidek i Wnuk.

W otwartym konkursie skoków zwyciężył Marusarz Stanisław (SNTT) skok 52,52 przed Br. Czechem (AZS) Kraków 47.46.

Tłoczyński ulega Henklowi

W dalszym ciągu międzynarodowych tenisowych mistrzostw Niemiec, rozgrywanych ood kilku dni w Bremie, w ćwierćfinale gry pojedyńczej panów Tłoczyński spotkał się z drugą rakietą Niemiec, Henklem. Spotkanie to wygrał Henkel w stosunku 6:1, 6:2.

KS „09" Mysłowice — UNIA 2:1 (0:1, 1:0, 1:0)

Niezasłużona porażka hokeistów Unii

W sobotę wieczorem na lodowisku w Mysłowicach został rozegrany rewanżowy mecz półfinałowy (pierwszy mecz rozegrany w Sosnowcu dał wynik bezbramkowy) między KS „09" Mysłowice a Unią z Sosnowca o mistrzostwo klasy „B" Śl. OZHL. Po niesłychanie zaciętym i brutalnym przebiegu mecz zakończył się nikłym i b. problematycznym zwycięstwem mysłowiczan w stosunku 2:1 (0:1, 1:0, 1:0). Właściwie mecz powinien zakończyć się zwycięstwem Unii w tym samym stosunku, gdyby tylko sędzia p. Golnik posiadał trochę więcej własnej woli i nie ulegał sugestii słownej tłumu oraz graczy mysłowickich.

Po rozpoczęciu gry, gospodarze rzucają się z impetem do ataku, stwarzając pod bramką Unii wiele krytycznych momentów, jednak bramkarz Paliszewski jest na wysokości zadania i broni z dużą dozą szczęścia wszystkie strzały. Powoli jednak Unia się rozgrywa i coraz częściej jej atak przebywa na polu przeciwnika. Pod koniec pierwszej tercji wspaniała kombinacja trójki Wolny — Hanasz — Ram przynosi w efekcie ładną bramkę zdobytą przez tego ostatniego.

Na początku drugiej tercji Paliszewski broni na linii bramkowej, jednak sędzia bramkowy z Mysłowic wraz z publicznością twierdzi, że krążek był w bramce, Unia protestuje, zaczynają się targi z sędzią. Niezdecydowany sędzia pod presją przyznaje bramkę. Wkrótce po tym Kosalka z przeboju strzela na gola z kilku kroków, bramkarz mysłowiczan łapie krążek za linią bramkową i błyskawicznie podaje go własnemu graczowi. Znowu rozpoczynają się targi i awantura, tym razem jednak sędzia bramki nie uznaje. „09" zaczyna grać b. brutalnie, raz po raz sędzia karze graczy wykluczeniem z gry.

Na minutę przed końcem ostatniej tercji gracz „09" z wyraźnie spalonej pozycji zdobywa drugą bramkę.

UNIA — KH GISZOWIEC 3:0 (0:0, 1:0, 2:0)

Wczoraj w godzinach popołudniowych na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu sekcja hokejowa Unii rozegrała towarzyski mecz z KH Giszowiec, zwyciężając gości w stosunku 3:0. Bramki dla Unii zdobyli Kosałka, Wolny i Hanasz. Sędziował p. Dub b. dobrze.

Okręg śląski najsilniejszym OKRĘGIEM SZERMIERCZYM W POLSCE

W jednym z ostatnich komunikatów Polski Zw. Szerm. przydzielił dotychczasowy okręg krakowski do okręgu śląskiego. Okręg śląski jest wobec tego obecnie największym okręgiem szermierczym w Polsce. Ponieważ śląscy działacze sportowi pracują od dawna również nad organizacją placówek szermierczych w kilku miastach Zagłębia Dąbrowskiego, przypuszczać należy, że Zagłębie Dąbrowskie zostanie w przyszłości przyłączone do okręgu śląskiego.

Wspomnieć należy, że na czele okręgu śląskiego stoi znany miłośnik i protektor sportu szermierczego, nadk. Hestyński.

Mistrzostwa Europy W JEŹDZIE SZYBKIEJ W DAVOS

W Davos, w pierwszym dniu mistrzostw Europy, odbył się bieg na 500 m., w którym startowali również zawodnicy polscy Kalbarczyk i Lisiecki. Kalbarczyk zajął 12 miejsce z wynikiem 45,9 sek. co jest nowym rekordem Polski.

Zaprawa zimowa PIŁKARZY UNII

Kierownictwo sekcji piłkarskiej Unii zawiadamia wszystkich swych członków, że zaprawa zimowa odbywać się będzie w poniedziałki i czwartki w godz. od 18—19 w sali szkoły powszechnej im. Prezesa przy ul. Prez. Mościckiego. Zaprawę prowadzi instruktor PW i WF. Potrzebny sprzęt wydaje się na miejscu. Udział w zaprawie obowiązkowy.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

33)

— Prędzej do diabła! Trzeba ją tu schować, nim zdążą wywalić drzwi.

Człowiekowi o baraniej twarzy więcej nie było potrzeba. Kocim krokiem począł się skradać w kierunku, skąd doszedł go głos. Przyzwyczajone już do mroku oczy odkryły drzwi pod schodami. Tam musieli znajdować się szeptem rozmawiający ludzie ze swoją ofiarą. Drzwi były trochę uchylone i Tom bezszelestnie wśliznął się na kamienne, zionące piwnicznym chłodem stopnie. Poomacku zaczął schodzić w dół, gdzie słychać było przyśpieszony oddech ludzi, niosących coś ciężkiego. Było tu znacznie ciemniej, niż w sieni, mimo to dostrzegł dwie czarne postacie.

Przysunął się do nich bliżej i w następnej chwili rozległo się uderzenie, oraz łomot ciała spadającego w dół po schodach.

— Do licha — krzyknął ochryple towarzysz powalonego, ale już i jego grzmotnęło coś w krzyż z taką siłą, że bez jęku zwalił się śladem kamrata.

Tom wydał westchnienie ulgi, a potem wziął wyswobodzony ciężar w swe ramiona i ruszył na górę. Niemal w tej samej chwili usłyszał, jak drzwi mieszkania Grace z przeraźliwym skrzypem skapitulowały przed krzepkimi barami Aubrey'a Rayne'a.

Młody człowiek runął naprzód i w mgnieniu oka przebiegł przez pokoje. Serce waliło mu jak młotem. Grace nigdzie nie było. Jeśli jej się przytrafiło coś złego, była w tym jego i tylko jego wina! Oczyma wyobraźni ujrzał naraz piękną twarzyczkę, pełną bolesnego wyrzutu.

Bezradny i zrozpaczony stanął w przedpokoju, zastanawiając się, co robić. W tej chwili w wyłamanej framudze drzwi wejściowych ukazał się Tom ze swym ciężarem.

W parę chwil później dziewczyna leżała na tapczanie, wyswobodzona z chusty. Energicznie wyglądający młody mężczyzna o siwiejących skroniach stał nad nią zupełnie bezradnie. Tom natomiast zdołał się już rozgościć w skromnym mieszkanku i krzątał się po nim w pełen godności sposób, zupełnie, jak gdyby był u siebie w domu. Najprzód przyniósł poduszkę i położył ją zemdlonej pod głową, potem wyszperał w kuchni ocet i przygotował kompres na skronie. Wreszcie zajął się badaniem tętna.

— Na wszelki wypadek, było by może dobrze wezwać lekarza — rzekł wreszcie, ale Rayne zawahał się. Między nim a służącym nie padło jeszcze ani jedno słowo wyjaśnienia i Rayne poprzysiągł sobie, że nie odstąpi dziewczyny, dopóki niebezpieczeństwo nie będzie w zupełności zażegnane.

— Czy może się coś jeszcze przydarzyć? — zapytał zatroskany.

Tom wzruszył ramionami.

— Wątpię — rzekł skromnie — ludzie, którzy porwali lady, leżą w piwnicy i przez najbliższych kilka godzin będą zbyt zajęci sobą, by myśleć o nowej próbie.

W ciągu następnego kwadransu Aubrey Rayne odbył najszaleńszą podróż samochodową w swym życiu. W błyskawicznym tempie zjawił się z powrotem, przywożąc znajomego od dawna lekarza.

— Uśpiona eeterem — oświadczył eskulap — ale bez złych następstw. Filiżanka, albo dwie czarnej kawy, a potem dużo świeżego powietrza oraz bezwzględny spokój, a na pewno przyjdzie do siebie.

Kiedy młody człowiek odprowadził doktora i wrócił do pokoju, wszystkie drzwi i okna były pootwierane, a Tom siedział przy chorej z młynkiem do kawy pomiędzy kolanami. Natychmiast ustąpił swemu panu miejsca i zniknął w kuchni, by za chwilę wrócić z filiżanką aromatycznej czarnej kawy.

— Będzie pan musiał obudzić pannę Wingrove — powiedział, ale Rayne poczuł się nagle zupełnie bezradny i nie wiedział, jak przystąpić do dzieła.

(C. d. n.)

Niestrudzona łowczyni

EGZOTYCZNYCH OWADÓW

„W czasie wyprawy zoologicznej do Parany w Południowej Brazylii w roku 1924 napotykałem co krok w polskich koloniach na ślady dziwnej kobiety. Samiutenka przyjechała z Polski, przez dwa lata żyła w Paranie i tuż przed moim przyjazdem do Ameryki wróciła do Polski. Niewiasta uzbrojona w niebywałą odwagę, sama jedna szła wśród Indian i dzikich kabokli, wdzierała się w mroczną puszczę tam, gdzie nawet uzbrojony mężczyzna chadzał niechętnie. Miała lat przeszło czterdzieści, a przy tym drwiła sobie z trudów twardego życia leśnego, gorliwie polując przez cały czas na najosobliwszą i najciekawszą zwierzynę, jaką stworzyła przyroda południowo-amerykańska: na owady, a głównie motyle..."

Tak pisał o Michalinie Isaakowej znany podróżnik po egzotycznych krajach, również nasz rodak p. Arkady Fiedler z Poznania („Ilustracja Polska").

Nic dziwnego, że osoba tej, tak zamiłowanej przyrodniczki, gdziekolwiek się pokaże, budzi powszechne zainteresowanie.

Wdowa po zasłużonym polskim przyrodniku Juliuszu Isaaku, który ofiarował warszawskiemu Muzeum Pedagogicznemu swe niezwykle cenne zbiory owadów (108.000 okazów), które ocalały przed pożarem tylko dlatego, że nie przeniesiono ich do Muzeum Zoologicznego, kontynuuje prace naukową męża, a czyni to ze szczególnym zamiłowaniem i pracuje z podziwu godną energią.

Interesując się nade wszystko koloniami polskimi w Ameryce Południowej, zwiedziła główniejsze osiedla naszych rodaków nad rzeką Ivahy (Iwai) w Paranie i nawiązała z nimi kontakt przyjacielski, który trwa do teraźniejszych czasów. Obecnie w lutym r. b. p. Isaakowa udaje się znów w daleką podróż do Ameryki Południowej w celach naukowych, obierając tym razem za teren do studiów nowozałożoną kolonię polską „Orzeł Biały" (Aguia Branca) w brazylijskim stanie Espirito Santo, oraz przebogate w najpiękniejsze motyle, okolice miasta Manaos nad Amazonką i dalej na zachód dorzecze Ucuyali w Montanii Peruwiańskiej. Kraj ten obfituje w różne drapieżniki jak: jaguary, pumy, ocelloty i rysie, oraz mnóstwo innych nie drapieżnych, jak wydry, o futra których ubiegają się znawcy egzotycznych futer. Poza tym w lasach tamtejszych rozlegają się krzyki małowieczych niebiesko-czerwonych papug-arar; w blasku upalnego słońca śmigają jaskrawo ubarwione, lśniące kolibry owe ptaszki liliputy mniejsze od motyli, a na ścieżkach wylegują się leniwie rożne węże i żmije, z których Anakonda (wąż dusiciel) o długości 10 mtr. nie jest rzadki w tych stronach. Kraj ten jest o wiele goręcszy i niebezpieczny ej szy pod względem chorób tropikalnych niż Parana, a mimo to niestrudzona nasza przyrodniczka obiecuje sobie przywieźć stamtąd równie bogaty zbiór owadów i zawrotne wprost w swej piękności inne trofea egzotyczne. Poza tym mnóstwo ciekawych zdjęć fotograficznych, gdyż w tym celu zabiera z sobą znaną fotografkę p. P. Frączkową.

Przed opuszczeniem rodzinnego miasta na długo, p. M. Isaakowa na pożegnanie urządza w Zawierciu wystawę swych zdobyczy z poprzednich podróży, która będzie urządzona w szkole powszechnej nr. 4 (szklarskiej) od dn. 3 do 7 lutego rb. włącznie w godzinach 9—18, a w niedzielę do 19.

Niskie opłaty za wstęp umożliwią wszystkim poznanie tak bogatego i pięknego dorobku naukowego.

W związku z trwającą obecnie zbiórką na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą, p. M. Isaakowa przeznacza na ten cel 20 proc. dochodu osiągniętego z wystawy.

Jak zostać milionerem?

— Mammi, kup mi lody z kremem! — naprasza się mały murzynek, Jonny.

— Doostaniesz, jak będę miała pieniądze! — odpowiada czarna mammi.

— Mammi, a ile ice-cheamów może zjeść milioner? — pada znów pytanie.

— Ile chce.

— Ja chcę być milionerem! — powtarza z naciskiem Jonny.

I może nim kiedyś zostanie. Bo i śród czarnych są w Ameryce milionerzy.

A jak się zostaje milionerem?

Pytanie to zadawano nie raz i nie dwa wielu milionerom amerykańskim. Niedyskretnie nagabywali ich o to dziennikarze.

Różne bywały odpowiedzi, a czasem odpowiedzią był uśmiech pełen znaczenia.

— Zaczynałem od zawodu roznosiciela gazet — odpowiadał król prasowy, William Hearst, jeden z najbogatszych ludzi w Stanach.

— Zarabiałem 10 dolarów tygodniowo a odkładałem 5 dolarów do skarbonki, od oszczędności zaczynałem — streszczał skromnie i zwięźle początki swojej kariery król milionerów amerykańskich sędziwy John D. Rockefeller.

— Imałem się każdej roboty w młodych latach a wydźwignął mnie mały spadek po ciotce, przyznawał się Carnegie, wielokrotny milioner, król stali.

Mało kto jednak z tych milionerów przyznaje się, jak Carnegie, do roli, jaką odegrał w ich karierze życiowej przypadek, los. Większość mówi o swoich wysiłkach, przypisując całą zasługę sobie i swojej pracowitości.

Takie łatwe i proste nie jest to jednak, jakby się wydawało z opowiadania. Nie wystarcza powiedzieć sobie „chcę być milionerem". Bez pary nie ruszy najlepsza lokoomotywa. Bez „złapania za poły" przypadku czy Fortuny i najlepszy kandydat na milionera daleko nie zajedzie.

Trzeba chcieć, trzeba się starać — oczywiście. Ale gdzie i jak wytropić szczęśliwy przypadek? Na jakim rogu ulicy przyłapać za poły Fortunę?

Do Ameryki wybierać się po to nie potrzeba. Szkoda czasu i fatygi. Fortuna jest i kołem się toczy tuż obok nas. Wystarczy wejść do kolektury Loterii Państwowej i nabyć los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii. A wtedy przyjdzie z pomocą szczęśliwy przypadek. Każda wygrana w dobrych rękach może być drogą do dużego majątku, do miliona.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

1 Luty

Poniedziałek

Ignacego b. m., Brygidy
Słowiański: Żegota,
Słońca wsch. 7.18, zach. 16.22
Księżyca wsch. 23.34, z. 8.50

HISTORIA PODAJE:

1411 Pokój w Toruniu między Polską a Zakonem Krzyżackim.
1733 Zmarł August II król polski i saski.
1919 Umowa paryska w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Podział Śląska Cieszyńskiego.

W Paryżu podpisano dnia 1 lutego 1919 r. ugodę polsko-czeską w sprawie Śląska Cieszyńskiego, której najważniejszy ustęp brzmiał: „Aż do powzięcia przez Kongres Pokojowy decyzji w sprawie ostatecznego przyznania terytoriów, część linii kolejowej między półn. częścią Cieszyna a okręgiem górniczym pozostanie w okupacji wojsk czeskich, gdy część południ., poczynając od Cieszyna, łącznie z miastem Cieszynem aż do Jabłonkowa zostanie oddana opiece wojsk polskich".

PRZYSŁOWIA:

„Luty stały — latem upały".

AFORYZMY:

„Gorsza jest niestaranność, niż nieumiejętność".

Z KSIĘGI „ZŁOTYCH MYŚLI":

„Próżnowanie uczy ludzi złego" Kato.

—ooo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Awantura amerykańska".
PALACE: „Papa się żeni..."

—xx—

× **TŁUSTY CZWARTEK.** Dnia 4 b m. o godz. 19 w Resursie Dąbrowskie Tow. muzyczne urządza tradycyjny „Tłusty czwartek", na który wszystkich członków i sympatyków zaprasza zarząd.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w Sosnowcu: dur brzuszny 1 (1 zgon), płonica 1, błonica 1, odra 1 krztusiec 1, gruźlica 12 (3 zgony), jaglica 1.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Jutro dnia 2 bm. o godz. 16.30 znakomita włoska komedia Giana Capo i Artura Rossato pt. „ZABIJĘ JĄ", która dzięki niezwykle interesującej akcji oraz świetnej grze artystów cieszy się zasłużonym powodzeniem. W rolach głównych występują pp. Anusiakówna, Jasnorzewska, Erwan, Kochanowicz, Kostrzyński i in.

CHÓR DANA W SOSNOWCU

Najpopularniejszy zespół polskich rewelersów, bezkonkurencyjny Chór Dana, po wielkich sukcesach w Ameryce, wystąpi tylko jeden raz w teatrze miejskim we wtorek 2 bm. o godz. 20.30 z zupełnie nowym programem, zawierającym szereg piosenek w językach: polskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim. Jako soliści wystąpią Mieczysław Fogg i Adam Wysocki.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, a w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 11 do 13 i od 15. Tel. 61-208.

Ożywiona działalność

CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KASY BEZPROCENTOWEJ W SOSNOWCU

Ostatnio Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa w Sosnowcu wykazuje ożywioną działalność. Członków z każdym dniem przybywa. Udzielono już kilka pożyczek drobnym kupcom i rzemieślnikom.

Obecnie zarząd Kasy czyni starania o uzyskanie subsydiów. Zgłaszających się o pomoc jest dużo.

Z powodu zbyt małego kapitału zebranego drogą składek i ofiar który już został rozpożyczony, Kasa nawet bardzo potrzebującym nie może obecnie przyjść z pomocą.

Zarząd Kasy zwraca się za tym do społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie celów i zadań Kasy przez gremialne zapisywanie się na członków Kasy oraz o składanie ofiar.

Jednocześnie zarząd Kasy składa p. Karolowi Nowakowskiemu podziękowanie za ofiarowanie sumy zł. 20. oraz p. M. Korzeniowskiemu za ofiarowanie materiałów piśmiennych

Zakończenie karnawału

KONCERT-DANCING w SOSNOWCU

Niezwykle atrakcyjny wieczór odbędzie się na zakończenie karnawału we wtorek dn. 9 lutego w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu. Będzie to koncert - dancing na rzecz Miejskiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży. Komitetowi zabawy udało się pozyskać udział w koncercie znanej w szerokich kołach towarzyskich Zagłębia p. Krystyny Madeyskiej, (śpiew), która specjalnie w tym celu przyjedzie z Warszawy.

Drugim solistą wieczoru będzie p. prof. Cetner.

Zaraz po koncercie — dancing przy dźwiękach doskonale zgranej orkiestry

Wszyscy, do których Komitet organizacyjny zwrócił się z prośbą o pomoc przy urządzaniu zabawy, odpowiedzieli na apel z całą gotowością; obowiązków gospodyń podejmie się niewątpliwie liczne grono pań, które dołożą wszelkich starań, aby pierwsza zabawa Komitetu pomocy dzieciom należała do najbardziej udanych.

Zebranie w tej sprawie odbędzie się w Ratuszu w środę d.n. 3 lutego o godz. 16.30. Komitet prosi o przybycie wszystkie interesujące się rautem osoby.

—ooo—

× **TRADYCYJNY BAL GÓRNICZY.** Bratnia pomoc uczniów państwowej Szkoły górniczej i hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej, urządza pod łaskawym protektoratem Rady opiekuńczej i Koła rodzicielskiego P. S. G. H. oraz p. naczelnika okręgowego Urzędu górniczego inż. Steckiego „Tradycyjny bal górniczy", który odbędzie się w sobotę, dnia 6 lutego b.r. w salach szkoły. Z powodu braku dokładnych adresów, Zarząd Bratniej Pomocy pozwala sobie tą drogą prosić pp. absolwentów o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w „Tradycyjnym Balu Górniczym".

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE** odbędzie się dn. 4 bm. z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; sprawa przepisów sanitarno - porządkowych; zaliczenie dróg i ulic do kategorii dróg gminnych; uchwalenie statutu o poborze podatku od zbytku mieszkaniowego; uchwalenie statutu o poborze podatku od psów; uchwalenie statutu o poborze podatku od zajmowanych lokali w hotelach; uchwalenie statutu o poborze podatku od szyldów; uchwalenie dodatkowego budżetu na 1936-37 r.; uchwalenie planu zabudowy miasta; wnioski i interpelacje.

× **WIECZORNICA TANECZNA** odbędzie się dn. 1 lutego, w sali gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie o godz. 20. Komitet budowy Domu katolickiego gorąco prosi o poparcie imprezy. Przypuszczać należy, że jak w zeszłym roku tak i w tym nie braknie nikogo z zaproszonych.

FAIR PLAY

— Mój drogi, jeśli będziemy w przyszłości sprzeczali się o coś, załóżmy się: gdy ja wygram, kupię sobie sama kolię brylantową, gdy ty wygrasz — wybierzesz sam kolię u jubilera

Z MIŁOŚCI

— Janku, powiedz mi, czyś się ożenił ze mną z miłości, czy dla pieniędzy.

— Tylko z miłości dla Ciebie, droga Lolu, bo pieniądze były przeznaczone dla mojej wiary, cieli.

PROGRAM RADIOWY

SOLIŚCI PRZED MIKROFONEM

Poniedziałek dnia 1 bm. obfituje w występy znanych i wybitnych artystów. Tak o godz. 17.15 grać będzie koncertmistrz orkiestry symfonicznej Polskiego Radia — wiolonczelistka Zofia Adamska. W programie solistki utwory dawniejszych i nowych kompozytorów. W ramach tego samego koncertu śpiewać będzie Ada Kamińska interesujące arie dawnych mistrzów włoskich i francuskich, oraz pieśni Wolfa, Marxa i Niewiadomskiego. Wieczorem zaś o godz. 20.15 zaznaczy znany pianista Henryk Sztompka wykona dla radiosłuchaczy same mazurki: Chopina, Szymanowskiego, Malinowskiego, Maciejewskiego.

„OD DWORU DO DWORU JEDZIEMY KULIGIEM"

Dziś, gdy podczas karnawału panuje wszechwładne tango, fox, muzyka jazzowa, Polskie Radio przypomni słuchaczom, jak bawiono się w karnawale za staropolskich czasów. Będzie to audycja muzyczna pt. „Od dworu do dworu jedziemy kuligiem". Znany chór lwowski „Echo-Macierz" wykona pod kierownictwem J. Kołaczkowskiego szereg obrazków muzycznych z 17, 18 i 19 wieku, opartych na dziełach Gołębiowskiego, Bystronia i A. Fischera. Audycję tę nadaje Lwów na wszystkie rozgłośnie polskie dnia 1 bm. o godz. 21.30.

PONIEDZIAŁEK 1 STYCZNIA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 Wiązanki (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.30 Potpourri operetkowe (płyty). 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Maksymiliana Chmielewicza. 12.50 „Wskazówki dla młodych matek": „Strachy dzieciństwa" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.25 Życie kulturalne śląska. 15.40 Muzyka taneczna. 16.15 „Skrzynka językowa". 16.30 Chód Wiehlera. 17.00 „Co Polska wniosła do kultury". 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Tadeusz Kowalski — wiolonczela, Ada Kamińska — śpiew. 17.50 „Suchy lód" — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Robotnicy a sport" — pogadanka. 18.30 Kwadrans jazzowej muzyki. 18.50 Pogadanka dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Muzyka lekka w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.15 „Mazurki fortepianowe" w wyk. Henryka Sztompki. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Podziemia weneckie" — Zygmunta Krasińskiego. 21.30 „Od dworu do dworu — jedziemy kuligiem" Pieśni w wyk. chóru „Echo-Macierz" pod dyr. J. Kołaczkowskiego i recytacje. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 23.00 Koncert popularny (płyty).

SWIATŁO NIE JEST NAJSZYBSZYM POSŁANCEM
Rezultaty obserwacji gwiazd

Fizyka współczesna stoi na stanowisku, że nie światło jest najszybszym posłańcem, który przenosi się z jednego miejsca na drugie z prędkością 300.000 kilometrów na sekundę. Rozważania teoretyczne związane z słynną teorią względności twierdzą, że nie może istnieć proces, któryby przebiegał z szybkością większą od szybkości światła. Z tego względu ciekawymi są pewne obserwacje poczynione w związku z promieniami kosmicznymi, które zdają się wskazywać na to, że promienie te biegną jeszcze prędzej niż światło.

Promienie kosmiczne, ich istota i ich źródło nie są dotychczas ostatecznie zbadane. Wedle niektórych przypuszczeń, powstają one podczas katastrof kosmicznych w których nie ginie materia przeobrażając się na energię promienistą. W każdym razie jest rzeczą stwierdzoną, że ilekroć na niebie pojawia się jakaś t. zw. gwiazda nowa, t. zn. jakaś ledwo widoczna gwiazda nagle rozbłyskuje potężną jasnością i po pewnym czasie znowu gaśnie, że zawsze wtedy przyrządy rejestrujące działanie promieni kosmicznych wskazują większe ich natężenie. Należy więc przypuścić, że procesy, które wywołują spotęgowanie się jasności gwiazdy nowej powodują też promieniowanie kosmiczne.

Otóż podczas obserwacji ostatniej gwiazdy nowej t. zw. Nowa Lacertae stwierdzono spotęgowanie się promieni kosmicznych na cztery tygodnie wcześniej, zanim spostrzeżono spotęgowaną jasność gwiazdy. Fakt ten wskazywałby, że równocześnie od tej gwiazdy wysłane promienie kosmiczne i promienie świetlne nie biegły z jednakową szybkością, lecz że promienie kosmiczne biegły prędzej od promieni świetlnych. Wobec tego, że odległość gwiazdy Nova Lacertae od Ziemi wynosi 2.000 lat świetlnych, wyprzedzenie światła przez promienie kosmiczne o 4 tygodnie nie wymaga przyjęcia, że szybkość promieni kosmicznych o wiele przewyższa prędkość światła. Obliczenia wskazują, że przyjmując, że szybkość światła wynosi 300.000 km. na sekundę, należałoby przypisać promieniom kosmicznym szybkość 300.045 km. na sekundę. — Dodać należy, że fakty doświadczalne, na których się hipoteza o większej szybkości promieni kosmicznych od szybkości światła opiera nie wymagają jej konieczności dla swego wyjaśnienia, lecz, że mogą być również wytłumaczone inaczej.

Przed meczem bokserskim
POLSKA — NIEMCY

Na ostatnim zebraniu Polskiego Związku bokserskiego uchwalono, że kierownictwo ekspedycji pięściarskiej do Niemiec będzie prezes PZB dyr. Kuczyk jako sędzia ze strony Polski wyjedzie p. Bielewicz a sekundantem będzie trener Stam.

Następnie ustalono, że w wadze muszej walczyć będzie definitywnie Sobkowiak, w koguciej Czortek, w półciężkiej Czymura i w ciężkiej Piłat. Co do innych wag jeszcze decyzji nie powzięto.

Wbrew poprzednim zamierzeniom a w szczególności zamierzeniom kapitana związkowego, zdecydowano się zarządzić walkę eliminacyjną pomiędzy Krzemińskim i Polusem, w dniu 2 lutego b.r. w Łodzi.

Co do pozostałych wag decyzja zapadnie w najbliższych dniach.

POCIĄG POPULARNY NA MECZ POLSKA — NIEMCY

Polskie Biuro podróży „Orbis" otrzymało zezwolenie na zorganizowanie pociągu popularnego na mecz pięściarski Polska — Niemcy do Dortmundu.

Wyjazd nastąpi w dniu 12 lutego z Poznania a przyjazd w dniu 16 lutego. Koszta przejazdu, paszportu, wiz i t.p. ustalono na 135 zł.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Caceń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI